

Wstęp

Udział dziecka w postępowaniu toczącym się przed sądem czy prokuratorem zaburza jego poczucie bezpieczeństwa. Konieczność przebywania w mało przyjaznych miejscach oraz odpowiadania na pytania nieznanym, często posługującym się niezrozumiałym językiem osób budzi lęk i niezrozumienie. Od dorosłych wymaga to szczególnej ostrożności i troski. Trzeba mieć na uwadze, że dziecko może uczestniczyć w różnego rodzaju procedurach. W postępowaniu karnym może występować w charakterze zarówno świadka, jak i pokrzywdzonego. Może być także stroną w procesie cywilnym, np. w sprawie o nabycie spadku. Możliwa jest również sytuacja, w której chociaż dziecko nie ma statusu strony/uczestnika postępowania, to jednak postępowanie go dotyczy – przykładem są tu sprawy rodzinne. Wreszcie, w sytuacji gdy sprawcą przestępstwa na szkodę dziecka jest nieletni, czyli osoba w wieku 13–17 lat, zastosowanie mają przepisy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, 2021). W niniejszym numerze prezentujemy artykuły dotyczące różnych aspektów udziału dziecka w działaniach wymiaru sprawiedliwości.

Cztery teksty, które publikujemy na łamach kwartalnika, dotyczą problematyki udziału małoletniego świadka w postępowaniu sądowym. Jerzy Wojciechowski i Karolina Stala analizują wyzwania i trudności, jakie wiążą się z udziałem psychologa w przesłuchaniu małoletniego świadka. Autorzy podkreślają, że zadanie to jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych wyzwań stojących przed biegłym psychologiem. W artykule zaprezentowali przegląd sytuacji, które wydają się być szczególnie trudne dla biegłego psychologa, ponieważ niosą ryzyko popełnienia błędu, przeoczenia istotnych danych lub niewłaściwej interpretacji uzyskanych informacji. Autorzy zilustrowali je przykładami pochodzącymi z rzeczywistych spraw i wypunktowali zalecenia, o których na danym etapie przesłuchania czy tworzenia opinii warto pamiętać. W podsumowaniu podali i omówili rekomendacje, które mogłyby poprawić jakość opinii psychologicznych dotyczących zeznań małoletniego świadka. W ich zakresie autorzy postulują, aby biegły psycholog czuwał nad stanem dziecka w trakcie przesłuchania, służył mu pomocą i reagował w sytuacjach dla niego trudnych. Kolejną rekomendacją jest przygotowywanie opinii zespołowych w sprawach szczególnie trudnych i konsultowanie wstępnej wersji opinii przez innego eksperta w danej dziedzinie.

Z kolei Joanna Włodarczyk i Joanna Klocek opisują wyniki badań, standardy i rekomendacje w zakresie uczestnictwa młodszych dzieci w procedurze sądowej w roli świadka, ze szczególnym uwzględnieniem ich możliwości wynikających z rozwoju. Autorki odnoszą się do badań prowadzonych w Izraelu i USA, w których wykazano, że już trzyletnie dzieci mają wymagane umiejętności poznawcze, werbalne i komunikacyjne, a także wystarczającą zdolność koncentracji uwagi, aby funkcjonować jako zaangażowani rozmówcy dorosłych. Dzieci w wieku czterech lat mogą natomiast dostarczyć ważnych informacji w przesłuchaniu dotyczącym ich doświadczeń krzywdzenia. Autorki podkreślają, że bardzo małe dzieci, podobnie jak starsze, osiągają najlepsze wyniki, gdy kładzie się nacisk na strategię swobodnego przypomnienia, które najprawdopodobniej pozwolą uzyskać dokładne informacje. Ponadto artykuł zawiera szczegółową analizę wyników badania polskich sędziów i biegłych psychologów, które zostało przeprowadzone w marcu i kwietniu 2020 r. Jego celem było uzyskanie aktualnej wiedzy na temat praktyki przesłuchiwanie małych dzieci w Polsce, organizacji i przebiegu przesłuchań, a także określenie obszarów wymagających poprawy oraz potrzeb sędziów, biegłych i dzieci w związku z udziałem w tej czynności. Jak wynika z przywołanego badania, uczestnictwo dziecka w procedurze sądowej bywa dla wielu profesjonalistów wyzwaniem. Autorki podkreślają, że chociaż w indywidualnych przypadkach rozwój i sposób funkcjonowania dziecka pozwala na podjęcia próby przesłuchania cztero- lub sześciolatków, to jednak bezpieczniejsze dla rozwoju psychicznego i emocjonalnego dziecka wydaje się badanie sądowo-psychologiczne.

Katarzyna Makaruk i Paulina Masłowska zajęły się natomiast zagadnieniem ochrony małoletniego pokrzywdzonego przed wielokrotnym przesłuchaniem, w świetle przywołanego już badania sędziów i biegłych psychologów z marca i kwietnia 2020 r. Autorki analizują praktyki stosowania zasady jednokrotnego przesłuchania, wyrażonej w art. 185a Kodeksu postępowania karnego, gwarantującej małoletniemu pokrzywdzonemu ochronę przed negatywnymi skutkami udziału w czynności. Ponadto – odnosząc się do danych agregowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości – podkreślają, że liczba małoletnich przesłuchiwanym w trybie art. 185a i 185b Kodeksu postępowania karnego rośnie. W 2011 r. w sądach rodzinnych łącznie odbyły się 5922 przesłuchań z udziałem małoletnich w trybie ochronnym, a w 2019 r. liczba ta podwoiła się i wyniosła 12 181. Z doświadczeń respondentów, którzy brali udział w analizowanym badaniu, wynika, że do powtórnego przesłuchania dochodzi zazwyczaj na wniosek oskarżonego, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania, lub w sytuacji pojawienia się nowych istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Badani

zarekomendowali, że aby zapobiec powtórnemu przesłuchiwanemu małoletniego na skutek wyjścia na jaw nowych okoliczności, należy unikać prowadzenia przesłuchania małoletniego jako pierwszej czynności w sprawie oraz zadbać o zgromadzenie materiału dowodowego pochodzącego z innych dostępnych źródeł.

Zachęcamy także do zapoznania się z przedrukiem pracy Hanny M. Grandgenett, Samantha L. Pittenger, Emily R. Dworkin i Davida J. Hansena dotyczącej związków między cechami dziecka, charakterystyką wykorzystywania i czynnikami rodzinnymi a procesem ujawniania wykorzystywania seksualnego przez dzieci trafiające do amerykańskich Centrów Pomocy Dzieciom. Z prezentowanych w artykule badań wynika, że mniej niż ¼ młodych ofiar mówi komuś o takich doświadczeniach zaraz po napaści, a większość ofiar ujawnia je dopiero w dorosłości (jeśli w ogóle to robi). Autorzy podkreślają, że ujawnienie jest bardzo często jedyną drogą do wykrycia wykorzystywania i podjęcia odpowiednich działań, aby przerwać trwającą wiktymizację. Wyniki potwierdzają istotne znaczenie kontekstu rodzinnego i wiary opiekuna w prawdziwość zarzutu wykorzystania seksualnego dziecka w procesie ujawniania takich doświadczeń przez dzieci uczestniczące w formalnych dochodzeniach. Opiekunowie są skłonniejsi wierzyć w prawdziwość zarzutów, jeśli dziecko ujawniło wykorzystywanie jeszcze przed przesłuchaniem, a prawdopodobieństwo tego, że opiekun uwierzy w prawdziwość zarzutów, jest mniejsze, jeśli domniemany sprawca mieszka tym samym domu. Warto zauważyć, że dzieci rzadziej dokonywały nieformalnego ujawnienia przed przesłuchaniem, jeśli były świadkami przemocy domowej w swojej rodzinie.

Warto także zapoznać się z tekstem autorstwa Błażeja Kmiecika i Piotra Sobańskiego, którzy przyglądają się eksperymetowi Kentlera z perspektywy prawno-historycznej. Proceder ten, który rozpoczęto w latach 70. ubiegłego wieku, był działaniem akceptowanym i promowanym przez niemieckie władze, a jego oficjalnym celem było wsparcie dzieci szczególnie ubogich, w tym bezdomnych. Tymczasem w praktyce polegało to na kierowaniu dzieci do osób podejrzanych lub uprzednio skazanych za czyny o charakterze pedofilskim. Szukając wyjaśnienia tego szokującego procederu, autorzy podkreślają, że gdy organizowano te działania, sankcje związane z wykorzystaniem seksualnym dzieci były obecne w niemieckich przepisach karnych od blisko stu lat. Nie było też społecznej zgody na działania związane z krzywdzeniem i wykorzystywaniem osób małoletnich. Jak zatem mogło dojść do tak tragicznych i wymagających potępienia zdarzeń? Kmiecik i Sobański podkreślają, że w analizowanej sytuacji można dostrzec znane już w historii powojennej zjawisko całkowitego zaufania autorytetowi. Helmut Kentler był bowiem profesorem pedagogiki i psychologiem pracującym na zlecenie policji, a od początku

lat 90. – biegłym sądowym w postępowaniach dotyczących wykorzystywania seksualnego. Autorzy artykułu zauważają, że Kentler – w swojej propozycji wsparcia bezdomnych dzieci przez osoby podejrzane o dokonanie czynów pedofilskich – wypowiedział się w roli eksperta, i podkreślają, że „choć budzi to dzisiaj zrozumiałe szoki, krytykę i zdziwienie, to w czasach, w których przepływ informacji był znacznie mniejszy, podobne działania mogły zostać uznane za wręcz innowacyjne”.

W numerze publikujemy też artykuł Małgorzaty Pomarańskiej-Bieleckiej analizujący problem alienacji rodzicielskiej. Termin ten oznacza zerwanie więzi z najbliższymi dla dziecka osobami, które wpływają na jego poczucie tożsamości i przynależności. Autorka przedstawia wykładnię aktualnie obowiązujących przepisów prawa karnego i cywilnego, które umożliwiają instytucjom państwowym reagować na to zjawisko. Z uwagi na projektowane zmiany w tym obszarze Pomarańska-Bielecka ocenia też skutki prawne wprowadzenia projektu rządowego lub obywatelskiego penalizującego alienację rodzicielską. Ponadto podejmuje próbę oszacowania ewentualnych kosztów i korzyści, jakie będą wiązały się z penalizowaniem zjawiska utrudniania kontaktów z dzieckiem. W opinii autorki penalizacja zjawiska alienacji rodzicielskiej chociaż budzi zastrzeżenia, to wydaje się niezbędną, a jej skutkiem będzie zmiana postaw społecznych. Penalizacja będzie wyraźnym sygnałem braku społecznej i prawnej akceptacji izolowania dziecka od drugiego rodzica.

Numer zamyka artykuł Magdaleny Najdy o zarządzaniu emocjami na sali rozpraw w kontekście terapeutycznego celu postępowania sądowego. Autorka porusza w nim problem zarządzania przez sędziego pozaprawną warstwą postępowania sądowego z udziałem dzieci. Podkreśla zniekształcenia poznawcze, jakim ulegają strony postępowania, będące nieuniknioną konsekwencją konfliktu czy problemu, który jest źródłem postępowania sądowego związaną z emocjami. Autorka przedstawia strategię i przykłady zastosowania przez sędziów technik kierowania emocjami na sali rozpraw. Wskazuje, że konstruktywne kierowanie psychospołeczną warstwą postępowania, stwarzające okoliczności sprzyjające pojawieniu się terapeutycznych efektów procesu, wymaga od sędziów pewnego zestawu postaw i kompetencji. Przede wszystkim umiejętności w zakresie zarówno diagnozowania, jak i rozumienia emocji, a także kierowania nimi. Dlatego w konkluzji autorka proponuje szersze otworzenie się wymiaru sprawiedliwości na wiedzę psychologiczną, psychiatryczną i socjologiczną oraz szkolenia rozwijające umiejętności sędziów w zakresie wzmocnienia terapeutycznego oddziaływania sali sądowej.

Zachęcamy do lektury!

BIBLIOGRAFIA

Fundacja Dajemy Dzieciom Się. (2021). *Wymiar Sprawiedliwości Przyjazny Dziecku*.
Pobrane z: <https://fdds.pl/co-robimy/wymiar-sprawiedliwosci-przyjazny-dziecku.html>.